

I. W DAWNEJ POLSCE

Pożary od wieków niszczyły nasz kraj, obracając w perzynę nie tylko dobytek ludzi, ale i dorobek kulturalny. Największe straty występowały w dużych miastach, będących skupiskami ludności, zajmującej się handlem i rzemiosłem. W czasie pożarów pastwą płomieni padały nie tylko warsztaty pracy, majątek ruchomy, domy mieszczańskie, ale i zabytkowe obiekty: zamki, kościoły, klasztory. Często zdarzało się, że pożar doprowadzał do ruiny materialnej społeczności miast, które już nie mogły powrócić do dawnej świetności. W okresie średniowiecza główna przyczyna tych klęsk wynikała z faktu, że prawie całe budownictwo mieszkalne, sakralne, a nawet obronne wznoszono z drewna. Tak było do XIV wieku. Dopiero w okresie panowania króla Kazimierza Wielkiego i jego następców można mówić o pewnej zmianie jakościowej budownictwa na korzyść „Polski murowanej”, ale też zazwyczaj dotyczyło to niektórych obiektów: zamków, kościołów, murów obronnych. Pewna poprawa nastąpiła w XVIII–XIX w., kiedy to – w miejsce budynków drewnianych – zaczęto coraz powszechniej wznosić obiekty z kamienia czy cegły. Nic dziwnego, że w okresie poprzedzającym tę zmianę, w wyniku pożarów uległo całkowitemu zniszczeniu w miastach wiele drewnianych kościołów, dworów, budynków mieszkalnych. Zdecydowanie gorsza sytuacja była na wsiach, gdzie budowano wyłącznie z drewna, kryto słomą, jeszcze w XVIII w. nie znano kominów, a dym z paleniska wewnątrz izby rozchodził się po całej chacie, znajdując ujście nieszczelnym drewnianym dachem. Pożary były najstraszniejszą plagą polskich wsi, niszcząc je doszczętnie, co przy gęstej, palnej zabudowie, braku przerw ogniowych i ludzi obeznanym z gaszeniem ognia było częstym zjawiskiem. Powszechnie też praktykowano różne zabobony i wierzenia, rzekomo zabezpieczające przed tą klęską. Do najbardziej znanych należał przesąd o zakazach płucia na ogień, pożyczania ognia, gaszenia pożaru powstałego od pioruna, o uprzywilejowanej roli bocianów i jaskółek itp.

Wczesne osiedla miejskie budowano z drewna, co gorsza zazwyczaj bez żadnego planu. Nagminnym zjawiskiem było dostawianie drewnianych krużganków, ganków, schodów i schowków, co występowało nawet w późniejszych wiekach. Na przykład w Warszawie ratusz, usytuowany na środku Rynku Staromiejskiego, był jeszcze do początku XIX w. dosłownie obudowany kramami i warsztatami rzemieślników. W Krakowie powszechnie stosowano drewniane dobudówki i takie pokrycia dachowe. Jeszcze w XVI w. było tam dużo drewnianych domów krytych słomą. Niektóre budynki nie miały szyb, a otwory okienne zabezpieczano tylko okiennicami. Plagę pożarów najlepiej ilustruje sytuacja w dwóch najważniejszych miastach Polski: Krakowie i Warszawie. W Krakowie wielkie pożary miały miejsce w latach: 1125, 1205, 1241, 1259, 1285, 1306, 1405, 1407, 1445, 1504, 1528, 1536, 1587, a w Warszawie w latach: 1384, 1480, 1515, 1607, 1697. Groźne pożary zniszczyły też wiele mniejszych miast polskich. Duża liczba wybuchających pożarów, a przede wszystkim ich niszczycielska siła, spowodowała zainteresowanie się dość wcześnie tą problematyką władz miejskich oraz właścicieli miast, co owocowało uchwalaniem tzw. porządków ogniowych. Były one wzorowane na podobnych przepisach obowiązujących miastach Europy Zachodniej. Stale ulepszone i doskonalone przetrwały do końca Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Jako pierwsze wprowadziły je największe polskie miasta. Już w 1374 r. uchwaliła je krakowska Rada Miejska. Były to zazwyczaj zakazy i nakazy wzmacniające bezpieczeństwo pożarowe. Podobnie Rada Miejska Warszawy uchwałami z lat 1546, 1548, 1550 wprowadziła porządki ogniowe, zobowiązujące mieszkańców do czynnego udziału w gaszeniu pożarów. Jednak sprawy bezpieczeństwa pożarowego były przedmiotem uwagi tylko lokalnych społeczności i nie miały sankcji ogólnopaństwowych. Niektórzy władcy interesowali się tą problematyką np. zwalniając mieszczan od podatków po niszczycielskich pożarach. Król Zygmunt I Stary nakazał przeniesienie poza obręb miasta wszystkich browarów, a Stefan Batory rozszerzył go później na gorzelnie, piece garncarskie

i wytwórnice świec. Królowa Bona, zjechawszy do Warszawy, doprowadziła do wydania w 1548 r. przepisów zobowiązujących mieszczan do gromadzenia w domach sprzętu gaśniczego. Król Jan Kazimierz rozszerzył wspomniane przepisy o browarach i gorzelniach na Nową Warszawę.

Wielu wybitnych polityków, uczonych i pisarzy tamtego okresu zwracało uwagę na tę klęskę, sugerując różne rozwiązania profilaktyczne. Dużo uwagi tym sprawom poświęcił Andrzej Frycz Modrzewski w swym wiekopomnym dziele „O poprawie Rzeczypospolitej”, wydanym w 1557 r. Jako główną przyczynę pożarów wskazywał drewniane budownictwo. Proponował budowanie domów z cegieł, z bezpiecznymi kominami i w związku z tym przygotowanie odpowiedniej liczby rzemieślników. Oponentom mówiącym, że murowany dom drożej kosztuje proponował obliczenie ile domów drewnianych trzeba na nowo postawić po pożarach – zamiast jednego bezpiecznego. Modrzewski zalecał też wyposażenie domów i obejść gospodarczych w drabiny i sprzęt gaśniczy, przygotowanie zespołów ratowniczych, przeprowadzanie okresowych kontroli prewencyjnych – wszystko to zabezpieczone odpowiednimi przepisami i sankcjami. Zaproponowana przez Modrzewskiego idea powoływania w miastach straży ogniowych (obowiązkowych) wyprzedziła o wiele lat swą epokę. W dziesięć lat po jego śmierci mieszczanie sieradzcy powołali miejską straż ogniową według modelu zbliżonego do propozycji Modrzewskiego. Podobne rozwiązania wprowadzono z różnymi skutkami i w innych miastach, np. we Lwowie.

W XVI w. wojewoda rawski Anzelm Gostomski, właściciel wielu wsi, napisał pierwszą polską książkę rolniczą „Gospodarstwo”, wydaną po jego śmierci w 1588 r. Jeden z rozdziałów poświęcił organizacji akcji gaśniczej. Gostomski zalecał radom miejskim uchwalanie porządków ogniowych, tworzenie oddziałów gaśniczych, czynną obronę miast i wsi.

Porządki ogniowe wprowadzane w polskich miastach określały różne formy zabezpieczenia przed pożarami: przebieg akcji gaśniczej, sposoby alarmowania, zaopatrzenie miast w wodę, wyposażenie w sprzęt, budownictwo ogniotrwałe itp.

Dużą wagę do bezpieczeństwa pożarowego w miastach przykładali niektórzy ich właściciele. Na przykład Anna Ostrowska, właścicielka Jarosławia, z własnej inicjatywy wprowadziła w 1621 r. porządek ogniowy, który między innymi zabraniał budowy nowych domów zbyt blisko zamku, rozciągał przepisy przeciwpożarowe na wszystkie tereny, łącznie z kolegiatą itp. Właściciel miasta Rzeszowa Spytek Ligęza w 1599 r. zwalniał od podatków pogorzalców budujących domy drewniane na 10 lat, a stawiających domy murowane na 15 lat.

Pod koniec XVII w. zarządca wielkich dóbr ziemskich w Małopolsce, sekretarz królewski Jakub Kazimierz Haur, w wydanym w 1689 r. poradniku encyklopedycznym „Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomyey ziemiańskiej” zawarł wiele uwag i wskazówek dotyczących walki z pożarami. Proponował stosowanie ostrych sankcji w stosunku do podpalaczy, podawał sposoby organizacji walki z pożarami, która według niego powinna opierać się na cechach rzemieślniczych.

Do upowszechnienia zagadnień ochrony przeciwpożarowej przyczyniła się też książka „Artykuły Prawa Magdeburgskiego”, wydana w 1618 r. w Krakowie, będąca przekładem dzieła łacińskiego. Jeden z jej rozdziałów poświęcony został zagadnieniom bezpieczeństwa pożarowego w miastach.

Wszystkie te cenne zalecenia napotykały jednak wiele przeszkód przy wprowadzaniu ich w życie. Jednym z tych, którym udało się je zrealizować był magnat – książę Karol Radziwiłł. W jego dobrach, leżących w Koronie, na Litwie i Rusi, wprowadzano kompleksowe przepisy przeciwpożarowe, które ściśle egzekwowano. W miastach i wsiach znajdował się sprzęt przeciwpożarowy (węborki skórzane, bosaki, siekiery, ręczne sikawki, skóry do osłaniania dachów) rozdzielony między chłopów. Byli oni podzieleni na oddziały 10-osobowe z dowódcą-dziesiątnikiem na czele, odpowiedzialnym za prowadzenie akcji ratowniczych.

W miastach znajdowały się sikawki parokonne i czterokonne wraz ze stałą obsługą. Na odgłos dzwonu mieszkańcy biegli do pożaru ze sprzętem. Najszybsi otrzymywali nagrody, a opieszalszych lub tych, którzy nie dotarli do ognia surowo karano.

Informacje o ściganiu przestępstw wymierzonych przeciw bezpieczeństwu pożarowemu znajdujemy (oprócz porządków ogniowych) w „Statucie toruńskim” z 1538 r. oraz w „Artykułach sądów marszałkowskich”, uchwalonych w 1678 r. przez Sejm Grodzieński. W XVII w. notuje się też pierwsze formy ubezpieczeń od ognia w postaci przestrzegania pewnych wymagań bezpieczeństwa, pod rygorem utraty prawa do pomocy. Miało to miejsce np. na Żuławach i w okolicach dolnej Wisły, wśród wolnych chłopów. Nie były to zalecenia przymusowe, ale pozostawały pod kontrolą władz państwowych (starostów).

Wiek XVIII przynosi w dziedzinie walki z pożarami zdecydowaną ingerencję władzy centralnej. Chodzi tu o wydawanie aktów normatywnych przez marszałków wielkich koronnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo króla w miejscu jego stałego pobytu.

W roku 1760 marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński ogłasza dla Warszawy przepisy przeciwpożarowe wynikające z przepisów porządkowych powołanej wcześniej Komisji Brukowej. Przepisy marszałkowskie wprowadzały nakazy: poprawy stanu kominów, przeniesienia za miasto zakładów wykorzystujących duży ogień, wysyłania do ognia z każdego domu po dwóch ludzi, gromadzenia w warsztatach sprzętu gaśniczego oraz przestrzegania zakazu budowy domów drewnianych w miejscach zagrożonych. W 1764 r. uchwała sejmowa wprowadziła zakaz urządzania składów wódek i olejów w domach drewnianych.

W tym samym roku burmistrz Warszawy Michał Sakres wydał przepisy dotyczące podatku ogniowego, a także określające zasady prowadzenia akcji gaśniczych. W myśl tych przepisów gromadzi się narzędzia ratownicze, a do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowym powołuje się stróżów nocnych. Zwierzchnikiem ochrony przeciwpożarowej w mieście był wybierany przez magistrat intendent ogniowy, a sikawkami dowodził specjalny szprycmajster.

Następca Bielińskiego, marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski, wydał dalsze szczegółowe przepisy ogniowe w latach 1767, 1775, 1779, 1782. Najważniejszy zbiór przepisów ogłosił on w 1779 r. jako „Porządek ogniowy w Warszawie od Marszałka Wielkiego Koronnego na mocy prawa ustanowiony”. Przepis ten utrzymywał w mocy dotychczasowe postanowienia, ale modernizował je i rozszerzał. Mimo to dotychczasowa zasada udziału większości mieszczan w gaszeniu ognia nie uległa zmianie.

Rozszerzano stopniowo zakres środków prewencyjnych, ale obrona czynna oparta na powszechnym udziale ludności nie przeszkolonej i nie przygotowanej do takich działań była mało skuteczna.

II. W OKRESIE ZABORÓW

Rozbiory Polski zahamowały rozwój państwa. Wstrzymany też został proces reformowania ochrony przeciwpożarowej, która po upadku Rzeczypospolitej kształtowała się odmiennie w zależności od systemów i przyzwolenia państw zaborczych. Najlepiej proces ten przebiegał w zaborze austriackim, najsłabiej w zaborze rosyjskim.

Warte odnotowania są następujące fakty:

1802 r. w Wilnie powstaje pierwsza zawodowa straż ogniowa założona przez trzy stany: magistrat, izbę kupiecką i izbę gminną;

w 1800 r., w dobie Warszawy pruskiej, grupa mieszkańców tworzy Stowarzyszenie Ratunkowe od Ognia;

w 1806 r., w czasach Księstwa Warszawskiego, przy komendzie policji zostaje utworzony Oddział Pożarny, a w 1810 r. Ministerium Policji wydaje „Przepisy o sposobie zapobiegania pożarom oraz działaniu policji i mieszkańców przy gaszeniu ognia”;

w okresie powstania listopadowego 1831 r. Rząd Narodowy wydaje dokument pt. „Dodatkowa organizacja straży ogniowej w stolicy w czasie oblężenia”, który powołał do życia korpus pompierów (oficerów i szeregowców) i określił ich profesjonalną organizację. Powołany wtedy batalion ogniowy przestał działać wraz z upadkiem powstania.

Zabór austriacki

Wzrastająca klęska pożarów zmusiła władze zaborcze do zajęcia się bezpieczeństwem pożarowym. Podstawowym dokumentem, który nakładał na obywateli obowiązki w tym zakresie była ustawa o policji ogniowej dla gmin wiejskich z 1786 r. Określała ona warunki bezpiecznego budownictwa i gromadzenia sprzętu gaśniczego w domach, zobowiązywała do zapobiegania pożarom i czuwania, by one nie wybuchały. W gminach utrzymywano stróżów miejskich z obowiązkiem alarmowania o pożarach. Zobowiązywała mieszkańców i służbę dworską do czynnego zwalczania pożarów. Przepisy te zostały powtórzone i uzupełnione rozporządzeniem z 1824 r. i ustawą z 1866 r.

Nowy projekt ustawy ogniowej zgłosił w 1878 r. naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie Wincenty Dołęga-Eminowicz. Proponował, by społeczny i spontaniczny charakter walki z pożarami zastąpić działalnością zorganizowaną, wspieraną finansowo przez państwo. Jednak ze względu na wysokie koszty projekt został odrzucony przez Sejm Krajowy.

Ważną rolę w rozwoju pożarnictwa odegrała pierwsza w Galicji Ochotnicza Straż Pożarna utworzona w Krakowie w 1865 r. Jako organizacja skupiająca przedstawicieli wszystkich stanów, szybko stała się ośrodkiem życia obywatelskiego i narodowego, skupiając przede wszystkim młodzież rzemieślniczą i akademicką, promieniując przykładem na inne większe miasta Galicji. Sprawom bezpieczeństwa pożarowego wiele uwagi poświęcał utworzony w 1875 r. Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Dzięki jego staraniom 5 marca 1897 r. ukazało się rozporządzenie Wydziału Krajowego, na podstawie którego zostały wprowadzone obowiązkowe straże pożarne w gminach wiejskich.

Związek organizował kursy pożarnicze, wydawał „Przewodnik Pożarniczy”, podręczniki i broszury dla straży. Wśród najczynniejszych działaczy Związku należy wymienić: księcia Adama Sapiechę (wielokrotnego posła na Sejm Krajowy), Henryka Rewakowicza (redaktora naczelnego „Kuriera Lwowskiego”), doktora Alfreda Zgórskiego, radcę rządowego i dyrektora Banku Krajowego, w latach 1887–1904 zastępcę naczelnika Krajowego Związku OSP, a następnie do 1915 r. naczelnika Związku, lekarza dr. Ludwika Ćwiklicera, inżyniera Aleksandra Piotrowskiego, Antoniego Szczerbowskiego – konstruktora uniwersalnej drabiny pożarniczej i Bolesława Wójcikiewicza.

Przy łagodzeniu skutków pożarów dużą rolę odegrały towarzystwa asekuracyjne: utworzona w 1860 r. „Florianka” oraz działająca od stycznia 1909 r. „Wisła”.

Wprowadzona w życie w 1910 r. tzw. ustawa krajowa na wiele lat unormowała na tych ziemiach organizację ochrony przeciwpożarowej.

Zabór pruski

Ustawy i przepisy administracyjne wprowadzały w zaborze powszechną i zorganizowaną pomoc na wypadek pożaru. Obowiązek pomocy regulowały przepisy policyjne. Pożarnictwo w dużych miastach było zorganizowane dobrze. Większe miasta posiadały zawodowe straże pożarne, utrzymywane przez gminy. W małych miasteczkach i większych wsiach działały ochotnicze bądź przymusowe straże pożarne. W ramach obowiązku walki z ogniem gminy zobowiązane były do utrzymywania sikawek i innego rodzaju sprzętu. W 1914 r. na ziemiach tych działały dwie straże zawodowe, 112 straży ochotniczych i 23 obowiązkowe, zorganizowane w trzy związki strażackie.

W zaborze pruskim polskie organizacje społeczne miały utrudnioną działalność. Władze oraz miejscowa ludność starały się nie dopuszczać Polaków do pełnienia różnych funkcji w strażach, a nawet utrudniały im wstępowanie do straży.

Zabór rosyjski

W odróżnieniu od zaboru austriackiego i pruskiego sprawy ochrony przeciwpożarowej nie były uregulowane przepisami prawnymi. W Królestwie Polskim nie wprowadzono przepisów wyższego rzędu sankcjonujących prawną działalność straży ogniowych.

Pierwszą próbę utworzenia zawodowej straży ogniowej podjął w 1829 r. mieszkaniec Warszawy Jan Rudnicki, który przedstawił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji szczegółowy projekt organizacyjny. Ostatecznie 1 stycznia 1836 r. Straż Ogniowa w Warszawie rozpoczęła służbę. Do jej obowiązków należało: gaszenie pożarów, czyszczenie kominów i sprzątanie ulic Warszawy.

Dopiero kilkanaście lat później, ze względu na utrudnienia zaborców, zaczęły powstawać towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w miastach. Najwcześniej straże ochotnicze w Królestwie Polskim powstały w Kaliszu (1864), Częstochowie (1871), Turku i Zgierzu (1874), Łęczycy, Płocku i Włocławku (1875). W 1882 r. było już 33 straży ochotniczych. Niektóre z nich należały do Rosyjskiego Towarzystwa Pożarniczego, utworzonego w 1892 roku, które nie przejawiało inicjatywy ani w tworzeniu straży, ani też w udzielaniu pomocy istniejącym strażom. Od 1898 r. używało nazwy „Cesarsko-Rosyjskie Towarzystwo Pożarnicze”.

W Królestwie Polskim pierwsze towarzystwa ochotniczych straży ogniowych organizowane były na podstawie indywidualnych statutów zatwierdzanych przez ministra spraw wewnętrznych. Od 1887 r. straże ochotnicze powoływano do życia, opierając się na przepisach wprowadzonego przez władze zaborcze statutu normalnego (wzorcowego), znowelizowanego w lutym 1882 r. W grudniu 1898 r. minister spraw wewnętrznych zatwierdził Ustawę normalną straży ogniowych w Królestwie Polskim, zgodnie z którą straże ochotnicze mogły być tworzone nie tylko w miastach, ale i w osadach. Na podstawie wymienionych przepisów straże ochotnicze były poddane ścisłemu nadzorowi policyjno-administracyjnemu i działaniom rusyfikacyjnym.

Wydarzenia rewolucyjne 1905 r. zmusiły władze zaborcze do wydania w marcu 1906 r. ustawy o stowarzyszeniach i związkach. Na jej podstawie zorganizowano wiele nowych straży ochotniczych w osadach i we wsiach. Pod koniec 1907 r., po opanowaniu sytuacji rewolucyjnej na obszarze Królestwa Polskiego, władze rosyjskie nie zezwalały już na organizowanie straży ogniowych na podstawie prawa o stowarzyszeniach i związkach. Od tego czasu aż do wybuchu I wojny światowej ochotnicze straże pożarne znowu były tworzone zgodnie z przepisami ustawy normalnej z 1898 r.

Zakładając straże pożarne, myślano przede wszystkim o obronie przed pożarami, nękającymi polskie wsie i miasta, o które władze rosyjskie nie dbały. Niemniej ważnym zadaniem było skupienie w tych organizacjach ludzi o nastawieniu patriotycznym, gotowych w odpowiedniej chwili do podjęcia walki o niepodległość. Służył temu głęboko ukrywany przed władzami zaborczymi wojskowy charakter powstających straży. Żeby jednak utworzyć taką organizację, trzeba było pokonać wiele trudności legislacyjnych, później znaleźć fundusze na zakup strażnicy, sprzętu i umundurowania. Żadne przepisy tego nie ułatwiały, a gminy nie czuły się zobligowane do pomocy.

Straże musiały opierać swoją egzystencję na ofiarności publicznej. Mimo tych trudności, garnęło się do nich wielu dzielnych ludzi. Jeden z historyków tamtego okresu pisał, że: „Do straży zapisywali się ludzie z poczuciem obowiązków obywatelskich i tam, jako na bezpiecznym gruncie, w środowisku zaufanych ludzi i druhów po toporze, marzyło się i szeptało o odbudowaniu Polski”.

W zaborze rosyjskim ważną rolę odegrała Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, która wspomagała działalność straży, szczególnie w okresie prezesury Bolesława Chomicza. Pokrywała ona straty poniesione przez uszkodzonych podczas pożarów i nagradzała osoby, które szybko dostarczyły sikawki na teren akcji gaśniczej. Ważną rolę odegrało również Centralne Towarzystwo Rolnicze, w którym niezwykle owocną działalność prowadził inż. Józef Tuliszkowski. Powołał on i wyszkolił 71 ochotniczych straży pożarnych, utworzył 57 spółek budowlanych, propagował budownictwo ogniotrwałe we wsiach i miasteczkach.

Utworzony w 1916 r. Związek Floriański podjął się trudu zespolenia istniejących straży i podwyższania ich zawodowej sprawności poprzez lustracje, kursy pożarnicze, zjazdy strażackie, a także przez upowszechnianie czytelnictwa prasy i publikacji pożarniczych. Istotną rolę w propagowaniu celów pożarniczych odegrała zwłaszcza prasa pożarnicza: „Strażak”, wychodzący w latach 1901-1914, redagowany przez Emila Karola Szyllera i Leopolda Bogumiła Szyllera ...

... a później od 15 grudnia 1912 r. „Przegląd Pożarniczy” (w latach 1917–1921 organ prasowy Związku Floriańskiego). Jego redaktorem naczelnym do wybuchu I wojny światowej był prezes Związku Floriańskiego Bolesław Chomicz, a redaktorem działu technicznego inż. Józef Tuliszkowski.

Wychowawcza, społeczno-polityczna i patriotyczna działalność straży pożarnych zaowocowała w końcowym okresie I wojny światowej, kiedy to wiele straży, współpracując ściśle z organizacjami niepodległościowymi (a zwłaszcza z Polską Organizacją Wojskową), wzięło udział z bronią w rękę w walce z zaborcami.

III. W POLSCE ODRODZONEJ

Wraz ze zbliżającym się końcem I wojny światowej rosły nadzieje na upragnioną niepodległość. Kraj szykował się do rozstrzygającej batalii. Strażacy myśleli o tym, by odradzające się państwo polskie zastało strażactwo silne jednością, gotowe do spełniania we własnym kraju swej zaszczytnej powinności.

Najcelniej ujął to prezes Związku Floriańskiego Bolesław Chomicz: „Niech w gmachu odradzającej się Ojczyzny straże pożarne zajmą stanowisko im należne i godne, bo gmach każdy bez dzielnej i sprawnej ochrony istnieć nie może”.

Zaangażowanie i poświęcenie wielu setek działaczy pożarniczych – rzeczników aktywności społecznej i patriotycznej przyniosło owoce w końcowej fazie wojny, gdy wielu Polaków uczestniczyło w walce o niepodległość. Wieloletnia działalność wychowawcza, kultywowanie tradycji i rozbudzanie ducha narodowego, wreszcie ukryty wojskowy charakter straży ogniowych spowodowały, że strażacy masowo wzięli udział w rozbrajaniu oddziałów okupacyjnych, żandarmerii i policji, a także pełnili służbę porządkową w miastach i miasteczkach. Wielu wstąpiło do Wojska Polskiego, brało udział w powstaniach wielkopolskim i śląskich, żywo współdziałało w tworzeniu zrębów państwa polskiego. Szacuje się, że około 60 tysięcy strażaków wzięło wówczas udział w akcjach niepodległościowych.

Odzyskanie niepodległości zostało entuzjastycznie przyjęte przez Polaków, w tym przez zastępy strażackie. Związek Floriański w odezwie do straży pisał: „Organizacje ochotniczych straży pożarnych, które w martwocie dziejów ubiegłych były zawsze ostoją życia narodowego, pozostaną, w to święcie wierzymy, ośrodkiem skąd jedynie myśl państwowotwórcza, karność społeczną pielęgnująca, wykwitnie”.

W pierwszych miesiącach niepodległości straże pożarne powróciły do swej statutowej działalności. W momencie odzyskania niepodległości na terenie odradzającego się państwa polskiego działało około 1600 straży, które chociaż osłabione wojną, częściowo ograbione ze

sprzętu, były w dalszym ciągu silne organizacyjnie. Następował też dynamiczny rozwój ruchu strażackiego.

W momencie odzyskania niepodległości ruch ten był rozbity, gdyż istniało równocześnie sześć związków: Związek Floriański (na terenie byłego zaboru rosyjskiego), Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji i Lodomerii oraz Cieszyński Związek Straży Pożarnych (były zabór austriacki), Wielkopolski Związek Straży Pożarnych, Śląski Związek Straży Pożarnych i Pomorski Związek Straży Pożarnych (były zabór pruski).

Działacze pożarniczy, zwłaszcza Związku Floriańskiego i Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji, podjęli próbę zjednoczenia strażactwa polskiego. Czołowi przywódcy tych związków, Bolesław Chomicz i dr Alfred Jakub Zgórski (syn doktora Alfreda Zgórskiego, działacza nadzwyczaj zasłużonego dla społeczeństwa Galicji i rozwoju Krajowego Związku OSP w tym zaborze), powołali Komitet Międzydzielnicowy, skupiający działaczy pożarniczych z różnych dzielnic Polski. Ze względu na toczącą się wojnę polsko-bolszewicką projekt zjednoczenia został odłożony.

W wojnie 1920 r. strażacy wzięli aktywny udział. Związek Floriański w odezwie do strażaków wezwał do walki w obronie zagrożonej ojczyzny. Związek planował utworzenie strażackiego hufca zbrojnego, co zostało zgłoszone dowódcy Armii Ochotniczej generałowi Józefowi Hallerowi, ale do powołania wydzielonego oddziału nie doszło. Wielu strażaków wstąpiło więc ochotniczo do wojska i walczyło na przedpolach Warszawy. Po zakończeniu wojny powrócono do prac związanych z pełnym zjednoczeniem ruchu strażackiego. Ważną rolę w tym względzie odegrał wydawany przez Związek Floriański „Przegląd Pożarniczy”.

Zjazd Strażactwa Polskiego odbył się 8 i 9 września 1921 r. w Warszawie, przy udziale 3707 delegatów z 742 straży. Celem zjazdu było: „zjednoczenie organizacyjne strażactwa w imię wielkiej idei nierozzerwalności wskrzeszonej ojczyzny oraz zespolenie wszystkich sił duchowych i fizycznych narodu w dobie jej budowy”.

Pierwszy ogólnokrajowy zjazd strażactwa polskiego rozpoczął nowy etap w rozwoju polskiego pożarnictwa. Utworzono Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, który wprowadził jednolitą strukturę organizacyjną i przystąpił do rozbudowy sieci straży. Oprócz gaszenia pożarów podejmowano różnorodne działania zmierzające do zapobiegania im.

Przy Zarządzie Głównym Związku powołano komisję techniczną, która podjęła trud stałego podwyższania sprawności bojowej straży i ujednolicania sprzętu bojowego. Straże pożarne były bowiem wyposażone w sprzęt różnej produkcji, często stary i wyeksploatowany. Związek podjął działania zmierzające do jego normalizacji. Rozpoczęła się mozolna praca nad kształtowaniem nowego oblicza polskiego pożarnictwa.

Związek wykonał ogromną pracę. Przez kilkanaście lat swej działalności stworzył podstawy równomiernego rozwoju. Wielu działaczy pożarnictwa wpisało się na trwałe w jego historię, między innymi: Bolesław Chomicz, inż. Józef Tuliszkowski, Stanisław Pągowski, Bolesław Pachelski, inż. Stanisław Arczyński, Leon Ostaszewski, inż. Aleksander Ludwik Zagrodzki, Konstanty Wyszacki, inż. Tadeusz Brzozowski, Zygmunt Choromański, Stanisław Twardo, Wojciech Gołuchowski, Stanisław Taczak, Jan Sztromajer, Szymon Jaroszewski, Józef Milewski, Michał Radwan, Bolesław Wójcikiewicz, Klemens Matusiak, Karol Rzepecki, Józef Bukowski, Jakub Kon, inż. Stanisław Waligórski, Wacław Mierzanowski, Józef Boguszewski, Zygmunt Holewiński, Leon Kaszewski, Tadeusz Busza, Adam Biedroń-Kalinowski, Józef Mikuła, Stanisław Błaszczyk, Eugeniusz Rusiecki, Franciszek Sobczyk, Józef Lisowski.

Straże pożarne okresu międzywojennego oprócz wypełniania swoich statutowych obowiązków spełniały ważną kulturotwórczą rolę, zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi. W strażach działały amatorskie zespoły teatralne, chóry, biblioteki, czytelnie i orkiestry.

Organizowano odczyty i słuchanie radia. W 1938 r. w strażach pożarnych było 2500 świetlic, 700 bibliotek, 1500 zespołów i 1000 orkiestr.

Straże pożarne w odrodzonej Polsce rozwijały się i umacniały dzięki kultywowanym zasadom. Takie wartości moralne jak poświęcenie i służba dla innych, poszanowanie pracy, oszczędność i gospodarność, honor, przywiązanie do ojczyzny i wiary ojców stały się symbolem miłości i braterstwa ludzi, wzbudzały powszechny szacunek w społeczeństwie.

IV. OCHRONA PRZECIWPÓŻAROWA W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Na terenach polskich wcielonych do Rzeszy (Pomorze, Wielkopolska i Śląsk) wprowadzono organizację ochrony przeciwpożarowej obowiązującą w Rzeszy według postanowień ustawy z 23 listopada 1938 r. o zwalczaniu pożarów. W większych miastach, w których były zawodowe straże pożarne, np. w Poznaniu, Łodzi, Bydgoszczy, Katowicach, Chorzowie, wprowadzono policję ogniową (Feuerschutzpolizei), natomiast w innych miastach, np. w Gnieźnie i Kaliszu – zawodowe straże pożarne.

W jednostkach policji ogniowej pełnili służbę wyłącznie Niemcy, Polacy zaś byli zatrudnieni jako pracownicy warsztatowi. Ochotnicze straże pożarne zostały jednostkami pomocniczymi policji i podlegały fachowemu nadzorowi policji ogniowej. We wszystkich jednostkach straży obowiązywał wyłącznie język niemiecki. Stosowane były przepisy, regulaminy i programy szkolenia obowiązujące na terenie Rzeszy.

Z chwilą zakończenia działań wojennych w 1939 r. i powołania przez okupanta Generalnej Guberni, zawodowe straże pożarne kontynuowały na tym terenie swoją działalność jako komunalne służby miejskie. Władze okupacyjne zlikwidowały wszystkie ogniwa korporacyjne strażactwa ochotniczego, to jest Związku Straży Pożarnych RP, a także zarządy ochotniczych straży pożarnych. Utrzymano straże ochotnicze jako oddziały podporządkowane niemieckiej policji porządkowej.

W Generalnej Guberni naczelnym organem fachowym ochrony przeciwpożarowej był Kierownik Techniczny Pożarnictwa z siedzibą w Krakowie. Działały też straże pożarne: ochotnicze, które pozbawiono charakteru stowarzyszeń, jako drużyny bojowe pod dowództwem naczelnika straży, zawodowe, jako jednostki miast i zakładów przemysłowych, pod nadzorem niemieckich jednostek policji porządkowej i urzędów policyjnych.

Żeby umożliwić szkolenie znacznie powiększonej kadry pożarniczej, w byłym Centralnym Ośrodku Wyszkożenia Pożarniczego w Warszawie przy ul. Słowackiego została powołana Centralna Szkoła Pożarnicza, w której kształcono kadre oficerską, prowadzono szkolenie podoficerów zawodowych, kierowców pojazdów pożarniczych i mechaników obsługujących sprzęt motorowy.

Nadzorcze władze niemieckie ustalały kierunki działania i zadania dla polskich jednostek ochrony przeciwpożarowej. Zalecenia te wykorzystywały polskie fachowe organy ochrony przeciwpożarowej do rozbudowy sieci straży pożarnych i znacznego powiększenia ich członków.

Działalność straży pożarnych w czasie hitlerowskiej okupacji prowadzona była w trudnych i bardzo skomplikowanych warunkach. Polecenia i zadania ustalone przez okupanta dla polskich straży pożarnych nie odpowiadały interesom i dążeniom zniewolonego społeczeństwa polskiego. Tym trudniejsza była sytuacja strażaków i działaczy pożarniczych skupionych w jednostkach straży pożarnych. Jednak pod pozorem wykonywania zadań narzuconych przez okupanta realizowali oni wytyczony cel podstawowy – służbę i działalność dla społeczeństwa i czynne włączenie się do walki o wyzwolenie ojczyzny. Zadania powyższe polskie pożarnictwo realizowało również w tajnej organizacji podziemnej Strażacki Ruch Oporu „Skała”. Jej organizatorami byli oficerowie o długoletnim stażu, cieszący się szacunkiem i zaufaniem.

Na jej czele stanął płk poż. Jerzy Lgocki – Kierownik Techniczny Pożarnictwa. Wykorzystując istniejącą organizację i stan ochrony przeciwpożarowej w Generalnej Guberni, organizacja rozwinęła ożywioną działalność ściśle współpracując ze Związkiem Walki Zbrojnej, a następnie Armią Krajową. W ramach działalności konspiracyjnej między innymi powiększono stany osobowe straży, zatrudniając młodzież zagrożoną wywózką do Rzeszy, prowadzono szkolenie wojskowe, pozorowane akcje gaśnicze i pożary sabotażowe. Polscy strażacy w czasie okupacji hitlerowskiej zdali egzamin z patriotyzmu i obywatelskiej dojrzałości, a historia i ojczyzna wystawiły im najwyższą ocenę.

V. POŻARNICTWO POLSKIE W LATACH 1945-1991

Po wyzwoleniu kraju spod hitlerowskiej okupacji środowisko pożarnicze przedstawiło władzom projekt nowej organizacji ochrony przeciwpożarowej kraju, bardziej odpowiadający realizacji zadań w tym zakresie. Szczególnie postulowano powołanie państwowego fachowego organu ochrony przeciwpożarowej. 22 listopada 1944 r. kierownik Resortu Administracji Publicznej PKWN utworzył stanowisko głównego inspektora pożarnictwa i odpowiednio wojewódzkich inspektorów i powiatowych instruktorów pożarnictwa. Główny Inspektorat Pożarnictwa kierował całokształtem ochrony przeciwpożarowej i nadzorował ją, dysponował kadrą oficerską, awansował oficerów pożarnictwa i powoływał ich na poszczególne stanowiska.

Pierwszoplanowym zadaniem było podjęcie przez strażę działalności operacyjnej na wyzwolonych terenach. Na obszarach byłej Generalnej Guberni strażę pożarną kontynuowały swoją działalność. Na terenach ziem polskich, wcielonych w czasie okupacji do Rzeszy oraz ziem północnych i zachodnich wcielonych po II wojnie światowej do Polski, przystąpiono do organizowania straży w celu obrony majątku ocalałego z pożogi wojennej.

Wraz z repatriantami ze wschodnich terenów przybyło na nowe miejsca pobytu wielu strażaków ze sprzętem, umundurowaniem, sztandarami, tak że już w 1945 r. działało tam 1500 straży, a w roku 1950 – 3400 straży pożarnych.

W listopadzie 1945 r. reaktywowano Związek Straży Pożarnych RP. Główny inspektor pożarnictwa, gen. poż. inż. Eugeniusz Doering, skupił swą działalność głównie na sprawach organizacyjnych, a także na rozdziale sprzętu motorowego otrzymanego z UNRRA, natomiast Związek Straży Pożarnych RP zajął się między innymi organizowaniem szkolenia pożarniczego.

W Centralnej Szkole Pożarniczej w Warszawie w czerwcu 1946 r. rozpoczęto szkolenie oficerów pożarnictwa (w sierpniu 1948 r. ze względu na kursowy charakter kształcenia placówce tej przywrócono na krótko przedwojenną nazwę Centralny Ośrodek Wyszczolenia Pożarniczego), które od kwietnia 1949 r. organizowano również z COWP nr 2 w Łodzi. Prowadzono też szkolenie członków ochotniczych straży pożarnych. W 1947 r. ministrowi administracji publicznej przedstawiono projekt nowej organizacji ochrony przeciwpożarowej i rozpoczęto prace nad przygotowaniem nowej ustawy.

4 lutego 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o ochronie przeciwpożarowej, w której powołano państwowe fachowe organy ochrony przeciwpożarowej, a mianowicie Komendę Główną Straży Pożarnych, komendy wojewódzkie, powiatowe i miejskie straży pożarnych. Powstał w ten sposób samodzielny pion organizacyjny o charakterze operacyjnym, podległy ministrowi administracji publicznej, mający uprawnienia do dysponowania wszystkimi strażami pożarnymi, tj. zawodowymi terenowymi i zakładowymi oraz ochotniczymi. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 października 1949 r. został rozwiązany Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Postanowień organizacyjnych tej ustawy nie zdołano jednak całkowicie wprowadzić w życie, gdyż uchwalona miesiąc później ustawa o terenowych organach władzy państwowej i późniejsze przepisy, podporządkowały komendy straży pożarnych prezydiom rad narodowych. Tak więc na długie lata utrwalił się porządek organizacyjny, w którym

Komenda Główna Straży Pożarnych sprawowała kierownictwo i fachowy nadzór nad komendami straży pożarnych i służbami ochrony przeciwpożarowej w resortach. Terenowe komendy straży pożarnych (wojewódzkie, powiatowe, miejskie) miały podwójne podporządkowanie (ogólne – prezydiom rad narodowych, a fachowe – komendom straży pożarnych) oraz główni inspektorzy pożarnictwa w 19 resortach i trzech urzędach centralnych z własną służbą resortową. W grudniu 1954 r., po rozwiązaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przekazało nowemu ministerstwu ogólne kierownictwo i nadzór nad ochroną przeciwpożarową w kraju. Skuteczniej oddziaływało ono na terenowe organy administracji państwowej i kierownictwa poszczególnych resortów, co zaowocowało lepszym rozwiązywaniem problemów organizacyjnych. Usprawniono działalność operacyjną komend straży pożarnych, polepszo łącznie wyposażenie w pojazdy, a przyznawane środki inwestycyjne pozwoliły na budowę nowych i rozbudowę istniejących strażnic.

W 1956 r., na fali przemian politycznych, podjęto prace nad reorganizacją ochrony przeciwpożarowej. W grudniu 1956 r. powołano Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. 13 kwietnia 1960 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie przeciwpożarowej, która jednak nie zlikwidowała podwójnego podporządkowania.

Kształcenie pożarnicze prowadziły: pomaturalna Szkoła Oficerów Pożarnictwa (od 1955 r.), dwie szkoły podoficerskie i ośrodki szkolenia pożarniczego w województwach i niektórych resortach. Rozporządzeniem Rady Ministrów w 1971 r. utworzono Wyższą Oficerską Szkołę Pożarniczą w Warszawie, a następnie Szkoły Chorażych Pożarnictwa w Poznaniu (1971) i Krakowie (1973). W sierpniu 1972 r. zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych utworzono Ośrodek Badawczo- Rozwojowy Ochrony Przeciwpożarowej, który rozpoczął prowadzenie prac badawczych w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej oraz upowszechnianie nowoczesnych form i metod zabezpieczenia przeciwpożarowego. W styczniu 1984 r. jego nazwę zmieniono na Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej, a 23 stycznia 1997 r. nadano mu imię Józefa Tuliszkowskiego.

Przedstawiając zmiany jakościowe w pożarnictwie, trzeba wspomnieć o tym, że do roku 1950 organy ochrony przeciwpożarowej były ukierunkowane przede wszystkim na przygotowywanie straży pożarnych do prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych. Po 1950 r. nowo powołane komendy straży pożarnych rozszerzyły swoją działalność na zapobieganie pożarom poprzez ustalanie wymagań w zakresie zabezpieczenia pożarowego, podjęcie prac kontrolnych i podejmowanie działań w celu zmniejszenia zagrożenia pożarowego.

Przeobrażenia, które dokonały się w latach 1972–1975 w administracji państwowej, zrodziły potrzebę dostosowania do nich organizacji i działania ochrony przeciwpożarowej. 12 czerwca 1975 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ochronie przeciwpożarowej, która wyeksponowała zasadę jej powszechności. Zwierzchni nadzór nad całokształtem ochrony przeciwpożarowej sprawował w dalszym ciągu minister spraw wewnętrznych, koordynując działalność ministrów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów itp. Funkcję centralnego organu administracji państwowej w sprawach ochrony przeciwpożarowej spełniał komendant główny straży pożarnych, podlegający ministrowi spraw wewnętrznych. Przepisy wykonawcze ustaliły szczegółowe zasady organizacyjne. Komenda Główna Straży Pożarnych prowadziła intensywne działania nad unowocześnianiem systemu, struktury i funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w związku ze zmianami w życiu gospodarczym i społecznym kraju.

VI. UTWORZENIE PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na skutek zmian ustrojowych, politycznych i gospodarczych w Polsce, a także wzrostu różnego rodzaju zagrożeń stało się konieczne dokonanie radykalnych zmian w systemie ochrony przeciwpożarowej. Już w roku

1988 rozpoczęto prace nad systemowymi rozwiązaniami prawno-organizacyjnymi, dotyczącymi szerokiego zakresu ratownictwa, w postaci projektów nowych ustaw. Poprzedzono je analizami problemowymi. Przy ich tworzeniu uczestniczyli przedstawiciele komend straży pożarnych, szkół pożarniczych, związków zawodowych, a także środowisk naukowych.

W kwietniu 1991 r. minister spraw wewnętrznych powołał Zespół do Zorganizowania Państwowej Straży Pożarnej, któremu przewodniczyli płk poż. inż. Feliks Dela oraz poseł na Sejm Henryk Michalak. Zespół ten, przy udziale środowiska pożarniczego, przygotował koncepcję nowej organizacji ochrony przeciwpożarowej. W wyniku tych działań opracowano i skierowano do Sejmu projekty dwóch ustaw: o ochronie przeciwpożarowej i o Państwowej Straży Pożarnej. 25 lutego 1992 r. przewodniczący Zespołu Feliks Dela został przez ministra spraw wewnętrznych powołany na stanowisko komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

1 lipca 1992 r. PSP została zorganizowana. Rozpoczęło się jednocześnie wdrażanie przyjętych unormowań i realizacja licznych zadań z dziedziny ratownictwa. Kolejnym ważnym zadaniem była budowa krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG), który rozpoczął funkcjonowanie 1 stycznia 1995 r. W następnych latach system rozbudowywano przez włączanie do niego najbardziej mobilnych jednostek ochotniczych straży pożarnych. Na podstawie zawartych porozumień nawiązano intensywną współpracę z różnymi podmiotami uczestniczącymi w ratownictwie i ustalono relacje między nimi. W procesie tworzenia struktur organizacyjnych PSP dużą uwagę poświęcono wszechstronnej edukacji pożarniczej i poprawie warunków służby. Diametralnie zmieniło się wyposażenie techniczne, formy i metody działań kontrolno-rozpoznawczych.

Z dniem 1 stycznia 1999 r. weszła w życie reforma administracji publicznej. Wdrożenie reformy w PSP wymagało ogromnej pracy na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Po prawie dwóch latach działalności w nowych warunkach, Państwowa Straż Pożarna oraz krajowy system ratowniczo-gaśniczy umocniły się. Społeczeństwo, wyrażając swą opinię w kolejnych sondażach, postrzega PSP jako formację ratowniczą najbardziej mobilną i najlepiej przygotowaną do prowadzenia działań ratowniczych.

W grudniu 1997 r. komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnych został nadbrygadier Zbigniew Meres (stopień ten nadano mu 25 sierpnia 1997 r.). W maju 2000 r. został awansowany na stopień generała brygadiera. Urzeczywistniał on wizję nowoczesnej ochrony przeciwpożarowej, kontynuował jej budowę, uwspółcześniał formy i metody pracy, intensyfikował sprawność działania. W marcu 2000 r. komendant główny PSP został również szefem Obrony Cywilnej Kraju. Decyzja ta stworzyła dobre warunki integracji zadań w obrębie działania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Na szczeblu urzędów centralnych integracja stała się faktem. Został rozszerzony zakres działania Komendy Głównej PSP, w ramach której funkcjonuje Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności. Zmiana ta przyczyniła się do usprawnienia zarządzania w sytuacjach kryzysowych, umożliwiła dostarczanie wszechstronnej informacji komendantowi głównemu PSP, szefowi Obrony Cywilnej Kraju, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji oraz premierowi. Prowadzone są prace nad uruchomieniem krajowego systemu ratowniczego, obejmującego wszystkie podmioty przygotowane do likwidacji zagrożeń, w którym w czytelny sposób zostaną określone kompetencje i możliwości każdego podmiotu.

Państwowa Straż Pożarna przejawia bardzo żywą działalność na forum międzynarodowym. Z większością krajów sąsiadujących z Polską zostały podpisane umowy międzynarodowe o współpracy ratowniczej. Polskie pożarnictwo tradycyjnie uczestniczy w działalności CTIF, a od kilku lat w pracach Międzynarodowej Grupy Doradczej ds. Poszukiwań i Ratownictwa Afryka-Europa (INSARAG), działającej w ramach Biura

Koordinacji Spraw Humanitarnych ONZ. Ratownicy PSP uczestniczyli wielokrotnie w międzynarodowych operacjach ratowniczych, np. w 1999 r. w Albanii i Turcji.

Od 30 maja 2002 r. komendantem głównym PSP jest nadbrygadier inż. Teofil Jankowski (od 12 listopada do 29 maja 2002 r. zastępca komendanta głównego PSP), który kontynuuje prace nad rozbudową i usprawnianiem działań Państwowej Straży Pożarnej.

Obok zawodowej służby pożarniczej – Państwowej Straży Pożarnej – wielką aktywność przejawia w naszym kraju ruch strażactwa ochotniczego, liczący prawie 19 tysięcy ochotniczych jednostek straży pożarnych. Wiele z nich prezentuje wysoką sprawność operacyjną i na co dzień współdziała ściśle z PSP w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jednostki te skupione są w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.